

Paolo Curtaz

Mitość

**i inne sporty
ekstremalne**

*Przekład
Zbigniew Kasprzyk*



Wydawnictwo WAM

Tytuł oryginału
L'amore e altri sport estremi

© EDIZIONI SAN PAOLO s.r.l. – Cinisello Balsamo (MI)

© Wydawnictwo WAM, 2013

Redakcja Małgorzata Płazowska
Projekt okładki i stron tytułowych Marta Wenda
Łamanie Jacek Zaryczny

ISBN 978-83-7767-931-9

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 KRAKÓW
tel.: 12 62 93 200 • faks: 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel.: 12 62 93 254-255 • faks: 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel.: 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks: 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

ALCHEMIA MIŁOŚCI

„Miłość jest starsza niż niebo i ziemia, Miłość nie w naszym czasie się zrodziła” – tak o niej mówił jeden z mistyków¹. Słowa Hafeza w inny sposób wyrażają prawdę objawioną, że Bóg jest miłością (J 4, 16). Miłość to słowo, bez którego nie możemy się obejść, choć tak wiele sprawia nam kłopotów. Czy możemy bowiem żyć bez miłości? Mistycy mówią nam, że miłość jest nieodłącznym elementem stworzenia, a nie czymś wynalezionym przez ludzi na opisanie odczuwanych emocji. Przed tajemnicą miłości kapitulują również naukowcy. „Matka seksuologii” Virginia Johnson w jednym z wywiadów na pytanie dziennikarza, czy udało jej się odkryć, czym jest miłość, powiedziała: „Nie. Ludzie mówią o chemii. Mówią o znajdowaniu w drugiej osobie rzeczy, które lubisz i które sprawiają, że jest ci dobrze. Ale nie, nie sądzę, żeby istniała dobra naukowa definicja miłości. Miłość jest tym wszystkim, czym ludzie uważają, że jest”².

A jak pokazują nasze czasy, ludzie mają coraz więcej coraz bardziej rozbieżnych wyobrażeń na temat miłości i samych siebie i coraz bardziej się gubią. Wymowne w tym względzie są statystyki. W książce *Miłość i inne sporty ekstremalne* odnoszą się one głównie do sytuacji Włoch, skąd pochodzi i gdzie żyje jej Autor. Ale Włosi nie są pod tym względem jakos „uprzywilejowani”. W Polsce dzisiaj na tysiąc zawartych

1 D. i S. Fideler, *Alchemia Miłości. Wybór myśli sufickich*, tłum. B. Gałkowski, Warszawa 2012, vii.

2 Cyt. za: „Wysokie Obcasy”, 31 sierpnia 2013, s. 19.

małżeństw rozpada się około trzystu. Jak pokazują dane – z roku na rok coraz więcej. W roku 2000 rozpadło się ich dwieście na tysiąc, a ponad trzydzieści lat temu – sto. Coraz częściej padają pytania, „czy formuła małżeństwa już się przypadkiem nie wyczerpała i czy jest adekwatna do dzisiejszych czasów i ludzi – kobiety i mężczyźni przecież się zmienili, tempo życia przyspieszyło, mamy większe możliwości, ale też więcej oczekiwań i wobec siebie nawzajem, i wobec życia w ogóle. A mimo to ludzie z jakiś powodów wciąż biegają pod ołtarz, by złożyć przed światem deklarację, że chcą być ze sobą do końca życia. Wciąż wielu z nas wzrusza obrazek pary staruszków trzymających się za ręce i też tak byśmy chcieli – na zawsze. Więc dlaczego nie wychodzi? Czy staliśmy się bardziej wymagający wobec siebie? Mniej skłonni do kompromisów? Mniej tolerancyjni dla cudzych wad i niedostatków? Może bardziej zachłanni – na szczęście, na realizację siebie, na to, ile się nam należy od życia? A może po prostu jesteśmy bardziej uczciwi, prawdziwi, mniej uwięzieni w konwenansach?”³.

Jakie odpowiedzi na te pytania ma nam do zaoferowania Biblia? Czy w XXI wieku może nam jeszcze powiedzieć coś sensownego o uczuciach, małżeństwie i rodzinie? Zdaniem Paola Curtaza Biblia obiecuje przemianę chemii uczuć w alchemię miłości. Ta książka jest o tym, jak czytać Biblię, aby się o tym przekonać, i jak doświadczyć w życiu miłości, pomimo że czasy są trudne. Żeby kochać – trzeba zaryzykować – bo miłość to „sport ekstremalny” dla każdego...

Jacek Prusak SJ

W NASZYM KRUCHYM ŚWIECIE

Nie widzieliśmy się od dłuższego czasu. Spotykam go na ulicy, a on zaprasza mnie na kawę.

Czemu nie.

J. ma wyjść ze szkoły za dwadzieścia minut. Akurat tyle, żeby napić się kawy.

Wiem, że spotkał go jakiś zawód miłosny.

Wie, że miałem jakieś kłopoty w pracy. Byłem księdzem, a teraz uprawiam wolny zawód kaznodziei.

Doszły mnie słuchy, że rozwiódł się trzy lata temu. Szkoda – ja sam z radością udzielałem im ślubu, ponieważ robili na mnie wrażenie zakochanych i mocno zmotywowanych.

Prawdopodobnie chce opowiedzieć mi o swoich doświadczeniach i usprawiedliwić się.

Nie inaczej.

„Wiesz, Paolo, przeceniłem swoje siły. Mamy z M. różne charaktery i coraz trudniej było nam się porozumieć, nasze rozstanie nie było więc zbyt dramatyczne. Ona początkowo źle to przyjęła, ale później jakoś wszystko sobie wytłumaczyła. Ja czuję ulgę, po prostu nie nadaję się do małżeństwa. Szkody nie są zbyt wielkie, ponieważ nie mieliśmy dzieci. Zorganizowałem sobie życie na nowo i czuję się znacznie lepiej, uwolniłem się od dużego ciężaru...”

Słucham go z szacunkiem.

Na podstawie tonu jego wywodu dochodzę do wniosku, że nie ma najmniejszego zamiaru się spierać, chce tylko

udzielić sobie pełnego rozgrzeszenia, błędnie uważając, że ja go oceniam!

Opowiada o życiu *singla* i o swoich planach. O byłej żonie nie wspomina ani słowem.

W pewnej chwili spuszcza wzrok i obniża głos.

„Na początku nie chciałem nawet słyszeć o innych kobietach. Owszem, miałem kilka przygód, ale nic na poważnie. Teraz wydaje mi się, że coś może wyjść z historii, którą zacząłem trzy miesiące temu z pewną znajomą. Podobamy się sobie, ale nie chcę, żeby cała sprawa przekroczyła pewne granice. Tylko nie wspólne mieszkanie, na miłość boską! No i żadnych zobowiązań... Spotykamy się poza domem, jakiś koncert, kino, trochę pieszczot, a potem każde wraca do siebie. W ten sposób człowiek się zbyt nie przywiązuje. Można powiedzieć, że dotrzymujemy sobie towarzystwa jak dwoje dorosłych, świadomych ludzi”

Kręczę głową.

Patrzy na mnie z pytającym wyrazem twarzy.

Wypowiadam więc na głos psotną myśl, która przysłała mi do głowy.

„Wybacz: wiesz, że szanuję twój wybór, ale coś mi tutaj nie pasuje. Zastanawiam się mianowicie, jak rozumiesz słowo *historia*. Historię na ogół tworzy się co najmniej przez kilka lat. Dana rzecz jest *historyczna*, ponieważ pozostawia po sobie ślad, ponieważ czas tworzy wokół niej otoczkę zdarzeń, które naznaczają i zmieniają uczestniczące w nich osoby. Wydaje mi się, że trzy miesiące to za mało, aby mogło się wydarzyć coś historycznego, rozstrzygającego. To, co przeżywasz, nie jest *historią*, ponieważ nie dodajesz najważniejszego składnika, dzięki któremu może zasłużyć na to miano – nie dodajesz czasu!”

Teraz jego spojrzenie wyraża coś pośredniego między zdziwieniem a zmieszaniem.

Przesadziłeś, Paolo.

Staram się rozładować sytuację.

„Jeszcze może być z tego historia, jeśli w nią uwierzysz i zainwestujesz. Na pewno tak właśnie będzie! Ale powiedz, grasz jeszcze w piłkę na hali?”

Requiescat in pace

Małżeństwo umarło, amen.

Bądźmy szczerzy, nikt po nim nie płacze.

Monogamiczny związek dwojga ludzi, którzy ślubują sobie wierność na całe życie. Patriarchalny model rodziny, w której ojciec decyduje o wszystkim, kobieta – to zrezygnowana i poddana pani domu...

Jak dobrze, że to wszystko odeszło do przeszłości!

Po krótkiej chorobie nastąpił definitywny zgon małżeństwa w katolickim stylu.

Najwyższy czas.

Alternatywne propozycje są o wiele ciekawsze.

Związki otwarte, tymczasowe, poszerzone rodziny.

Mniej zmartwień, mniej ograniczeń, mniej obowiązków. Liczy się tylko wolna miłość – bez dokumentów, bez żalu.

A jeśli coś pójdzie nie tak, bez paniki: urządzi się na nowo, przecież życie to szansa; wejdzie się znowu na właściwe tory, znajdzie się nowego partnera. Tylko tym razem bez zobowiązań – bo to już przecież znamy.

Powiedzmy otwarcie: życie jest zbyt długie, aby wiązać się na zawsze z jedną osobą.

A jeśli po jakimś czasie okaże się, że jest inna, niż nam się wydawało?

Nie okłamujmy się: małżeństwo to przeżytek.

Co innego ślub – ślub jest fantastyczny.

Dzisiaj ludzie się pobierają, ponieważ to jest *trendy*.

I oczywiście *cool*.

Istnieje nawet kanał satelitarny, w którym tłoczy się wiadom do głów obrazy weselnych tortów, ślubnych sukien i mówi się o *idealnym dniu* (!). Na innym kanale uczy się nas, prowincjuszy, jak ubierać się z klasą i gustem. Na kolejnym oferuje się kuracje odchudzające przygotowujące na tę wielką chwilę (nic nie zmyślam!). A jeżeli ktoś chciałby trochę sobie pofolgować, telewizja przyśle mu do domu profesjonalną nianię, która nauczy go, jak się wychowuje dzieci. Cuda naszych czasów: dzisiaj znajdzie się ekspert od wszystkiego.

Od znajomego z Francji wiem, że istnieją firmy specjalizujące się w organizacji najdrobniejszych szczegółów wielkiego dnia (słono sobie za to licząc!); młoda para ma nawet do dyspozycji „mistrza ceremonii”, który podpowiada jej – krok po kroku – co powinna robić w kościele i w restauracji!

Zabawne – kręcimy nosem na pompacyjne liturgie papieskie, a wymyślamy nowe, własne i... równie pompacyjne.

Obecnie ludzie często myślą w ten sposób: skoro już chcemy *ukoronować* marzenie o miłości, weźmy ślub, ale bez większego przekonania.

Wystarczy zadbać o odpowiednią oprawę – istota leży przecież gdzie indziej. Kochamy się – cóż więcej nam trzeba? Czego jeszcze możemy się nauczyć?

Taki piękny ślub, jaki widuje się w filmach, jaki biorą celebryci, księżniczki i wielkie gwiazdy (czasami dwa, trzy lub cztery razy w życiu)!

Przedmałżeńskie spotkania z tym nudziarzem, księdzem, to tylko zło konieczne, drobna niedogodność, poświęcenie na rzecz kościelnej władzy.

A zresztą to, co mówi ksiądz, nie ma żadnego znaczenia. On tylko robi to, za co mu płacą!

No bo co on może wiedzieć o małżeństwie, skoro żyje w celibacie?

Tych kilka spotkań w parafii to tylko niezbyt przyjemna cena, jaką trzeba zapłacić za możliwość wzięcia ślubu.

Kilka nudnych wieczorów, a potem już można wyprawić zapadającą w pamięć uroczystość, która zostanie udokumentowana przez niezwykle drogich fotografów i doczeka się istic Hollywoodzkich produkcji filmowych.

Zamieniliśmy uroczystość zaślubin w farsę.

Nie, nie jestem przeciwny świętowaniu.

Nie mam wątpliwości, że święto jest potrzebne. Ale niech to będzie święto autentyczne, które nie powtarza utartych schematów, nie jest kopią innych uroczystości (na ogół niewiarygodnie tandetnych) i nie chce dorównać hipotetycznym, wymyślonym wzorcom.

Istota świętowania nie leży w przepychu, lecz w sercach ludzi, którzy biorą udział w uroczystości.

Święto rodzi się z zadziwienia odkryciem, że dwie osoby decydują się zaufać sobie wzajemnie i zawierzyć się Bogu, który wymyślił miłość i nieustannie ją odnawia.

(Ktoś powinien wytłumaczyć nowożeńcom we Włoszech, że cały ten cyrk wynaleziono bardzo niedawno, a nasze babcie – owszem – szły do ślubu w odświętym

stroju, ale nie w białej sukni, a uroczystości nie odbywały się o siódmej rano. Ktoś mógłby im powiedzieć, że to, co sprzedaje się nam jako „tradycyjne” małżeństwo, w rzeczywistości jest udanym zabiegiem marketingowym).

Wiem, przesadzam. Proszę o wyrozumiałość. Nie chcę nikogo obrazić, ani nawet moralizować.

Po prostu robi mi się przykro, kiedy widzę, do czego został sprowadzony pasjonujący znak obecności Boga wśród ludzi.

To ma być chrześcijańskie małżeństwo?

Szczerze mówiąc, nie wydaje mi się.

SPIS TREŚCI

ALCHEMIA MIŁOŚCI (Jacek Prusak SJ)	5
POZNAJMY SIĘ	7
Wyjaśnienia	8
W NASZYM KRUCHYM ŚWIECIE	12
<i>Requiescat in pace</i>	14
Rodzinna fotografia	17
Czarno na białym	22
Schizofrenia uczuć	23
TRUDNOŚCI W KOŚCIELE	25
Religia społeczna	27
Małżeństwo w kościele czy w Kościele?	30
Przekonania	34
ADAM I EWA. OD ZAKOCHANIA DO MIŁOŚCI	37
Na początku on i ona	39
Zrozumieć słowo Boże	42
Nieposłuszeństwo – słaba strona miłości	49
Od słowa Bożego do życia	54
Wybór między dwoma światami	58
Lekki ciężar	61
Słowo Boże w naszym życiu	63
ADAM I EWA. WERSJA <i>EXTRA STRONG</i>	65
Ostrzeżenia dla czytelnika	67
Zrozumieć słowo Boże	68
Chirurgia duszy	71
Upadek	74
Dlatego to	75
Od słowa Bożego do życia	77
Zespolenie	80
„Brakujący element”	82
Słowo Boże w naszym życiu	82

IZAAK I REBEKA. TRUD RODZICIELSTWA	83
Zrozumieć słowo Boże	87
Od słowa Bożego do życia	94
Ojcowie i matki	97
Najpierw małżonkowie, później rodzice	100
Słowo Boże w naszym życiu	103
JAKUB, RACHELA I POŻĄDANIE	104
Zrozumieć słowo Boże	106
Od słowa Bożego do życia	112
<i>Femme fatale</i>	114
Rozwój wymaga wysiłku	116
Odwagi!	120
Słowo Boże w naszym życiu	124
JÓZEF I ŻONA POTIFARA. CIEMNA STRONA MIŁOŚCI	125
Zrozumieć słowo Boże	129
Od słowa Bożego do życia	141
Siła kreatywna i niszcząca	142
Wizja chrześcijańska	147
Do małżeństw	150
Lekkość	152
Zmiany	152
Rozłamy	153
Słowo Boże w naszym życiu	156
SAMSON I DALILA. CHOROBLIWA CHĘĆ UWODZENIA	157
Zrozumieć słowo Boże	160
Okrutna gra uwodzenia	161
Oszustwo	166
Słowo Boże w naszym życiu	168
I nie mówmy już o tym!	173
Moloch	175
Słowo Boże w naszym życiu	179
ELKANA I ANNA. PŁODNOŚĆ ODRZUCONA	180
Trudne chwile	182
Zrozumieć słowo Boże	183
Od słowa Bożego do życia	189
Odpowiedzialność	191
Rozłam	195
Słowo Boże w naszym życiu	197

RUT I NOEMI. REHABILITACJA TEŚCIOWEJ	198
Zrozumieć słowo Boże	201
Od słowa Bożego do życia	210
„Obcy” – dla kogo?	214
Od wdowieństwa do odrodzenia	217
Rekonstrukcja życia	220
Słowo Boże w naszym życiu	224
DAWID I BATSZEBA. ZDRADA	226
Zrozumieć słowo Boże	228
Od słowa Bożego do życia	238
Strategia	243
Porażka	245
Słowo Boże w naszym życiu	247
TOBIASZ I ANNA, TOBIASZ I SARA. DWOJE W DRODZE	248
Zrozumieć słowo Boże	251
Rozpacz	255
Uzdrowienie i <i>happy end</i>	260
Od słowa Bożego do życia	262
Zasady dobrej kłótni	267
Pragnienie śmierci	269
Czystość	271
W drodze	274
Słowo Boże w naszym życiu	277
HIOB. KIEDY W ŻYCIU MAŁŻEŃSTWA POJAWIA SIĘ CIERPIENIE	279
Zrozumieć słowo Boże	281
Od słowa Bożego do życia	285
Postawa wobec cierpienia	288
Przeszkody	291
Słowo Boże w naszym życiu	292
ASWERUS, ESTERA I RÓŻNORODNOŚĆ	293
Zrozumieć słowo Boże	295
Zakochanie	299
Zagrożenie	301
Od słowa Bożego do życia	304
Harem	308
Wydarzenie publiczne	310
Słowo Boże w naszym życiu	312

DAR Z SAMEGO SIEBIE	313
Zrozumieć słowo Boże	316
Od słowa Bożego do życia	320
Nieporozumienia	325
Uświęcanie	326
A zatem	328
Słowo Boże w naszym życiu	329
EPILOG	330